



**KS. ROMAN TOMASZCZUK**

redaktor wydania

Wydaje mi się, że jednym z nieubłaganych praw rozwoju gospodarczego jest karłowacenie sumień. Ekonomiści cieszą się, że ich kryteria oceny rzeczywistości wskazują na poprawę statusu materialnego przeciętnego Polaka. Co z tego, skoro ten sam, coraz bogatszy Polak może umrzeć z powodu braku zapasów krwi albo niedoczekania się przeszczepu (patrz s. VI). Co z tego, skoro ten sam, coraz bogatszy Polak staje się egoistą zabiegającym tylko o własny interes. Co z tego, skoro coraz bogatszemu Polakowi złotówka i euro zastępują altruizm i miłość w Imię Jezusa. ■

## ZA TYDZIEŃ

- O NAJSŁAWNIEJSZYM KANCLERZU ze Świdnicy
- Sierpień w parafiach: RÓŻANKA, IDZIKÓW, NOWA RUDA

## IV Piesza Pielgrzymka Świdnicka na Jasną Górę

# Podsumowali święty czas

Po raz pierwszy pielgrzymka została rozwiązana w kaplicy Cudownego Obrazu.

Biskup Ignacy Dec przewodnił Mszę św. kończącej pątniczą drogę z diecezji świdnickiej na Jasną Górę. 9 sierpnia diecezjanie szczerze wypełnili kaplicę Czarnej Madonny. Ostatecznie ponad ośmiuset pielgrzymów dotarło w intencjach osobistych i lokalnego Kościoła do Ołtarza Ojczyzny (dotychczas było ich kilkaset więcej). Dobra pogoda, organizacja wydarzenia i kameralny klimat kilku dni świętego wędrowania, pozwoliły owocnie przeżyć te specyficzne rekolekcje.

Powracający do domów pielgrzymi, pytani o wrażenia ze szlaku na Jasną Górę, mówią najpierw o osobistym szukaniu Pana Boga. – Nas, nastolatków, było bardzo wielu – zauważa Karolina z Kłodzka. – Niektórzy domagali się rajdowych klimatów, ale większość z nas spotykała tu Pana Boga.

Władysława z Dzierżoniowa akcentuje z kolei wagę intencji,



KRZYSZTOF URBANIAK

z jaką wyruszyło się na pielgrzymkę. – Kiedy o niej pamiętałam, łatwiej mi było znieść wysiłek fizyczny i rozterki spowodowane postawą ludzi – mówi.

A oto pielgrzymkowe ciekawostki, o których najczęściej wspominają pielgrzymi: dwa śluby i wesele, życzliwość mieszkańców, również Opolszczyzny, propagowanie trzeźwego stylu życia przez ks. S. Calika, a także międzygrupowa rywalizacja w zawodach w piłkę nożną (w finale Świdnica zmierzyła się z Dzier-

**Pielgrzymkowe młode pary przed szczytem jasnogórskim**

żoniowem i przegrała w rzutach karnych).

Furorę zrobił zespół Czarno Czarni (złożony z księży: W. Baczyńskie-

go, P. Kopery, G. Umińskiego i A. Woźniaka), którego występy podczas codziennych, pielgrzymkowych Apeli Jasnogórskich cieszyły się wielkim aplauzem.

Koniec pielgrzymki każe myśleć o następnej. Organizatorzy mają nie lada problem: co zrobić, by drastycznie nie topniała ilość chętnych do pielgrzymowania.

**KS. ROMAN TOMASZCZUK**

## ŚWIATOWY KONGRES DUCHOWNYCH I PSYCHOLOGÓW WIARY



Ponad dwustu duchownych i psychologów wiary wyznań protestanckich wzięło udział w VIII Światowym Kongresie Duszpasterskim (od 7 do 14 sierpnia) w Krzyżowej. – Takie kongresy organizowane są co cztery lata. Miały już miejsce m.in. w Indiach, Ghanie. Teraz kongres wraca do Europy i do Polski. – To dla nas duże wyróżnienie – mówi ks. Pytel, proboszcz świdnickiej parafii ewangelicko-augsburskiej. Hasło kongresu brzmiało: Skarb w glinianych naczyniach – duszpasterstwo wobec zranienia i zniszczenia. – Duchowni i świeccy psychologowie zastanawiali się, w jaki sposób mogą pomagać ludziom w sytuacjach wojny – dodaje pastor Pytel. Uczestnicy kongresu odwiedzili też Świdnicę. ■

**W sytuacjach kryzysu wiara ma bardzo ważną misję do spełnienia**

## Rozbudowa domu ziarna



KS. ROMAN TOMASZCZUK

Rozbudowa skrzydła zachodniego. Docelowo będzie tu: na parterze refektarz (seminaryjna jadalnia), a na piętrze aula konferencyjna

**ŚWIDNICA.** Trwa rozbudowa budynku seminaryjnego. Plany zakładają dobudowanie refektarza, nad którym będzie aula seminaryjna, oraz biblioteki z czytelnią i kaplicy. Ma być także

dobudowane piętro mieszkalne. Natomiast w piwnicach klerycy przygotowują pomieszczenia, które po remoncie będą służyły jako zaplecze socjalne oraz rekreacyjne (kawiarenka, siłownia).

## Młodzi muzycy

**KRZYŻOWA.** W ramach Festiwalu Meklemburgii i Pomorza, imprezy kulturalnej, która od 1994 ma rzesze oddanych wielbicieli zarówno w Niemczech, jak i w Polsce, jeden z około stu koncertów tworzących wydarzenie odbył się w Krzyżowej (ze względu na symboliczny charakter miejsca). W ośrodku Fundacji Krzyżowa zagrała osiemdziesięciosześcioosobowa Młodzieżowa Orkiestra

Meklemburgii i Pomorza Przedniego. Orkiestra ta skupia przyszłą elitę muzyczną kraju związkowego Meklemburgia-Pomorze Przednie. W jej skład wchodzi młodzież z najlepszych szkół muzycznych w kraju związkowym, jak również studenci Wyższej Szkoły Muzyki i Teatru w Rostocku. Orkiestrą dyrygował Stefan Malzew, kompozytor i naczelny dyrygent Filharmonii w Neubrandenburg.

## Rolnicy mają szansę

**GMINA ŚWIDNICA.** W ramach comiesięcznych spotkań, organizowanych przez Urząd Gminy Świdnica i Fundację



ny specjalista ds. ekonomiki i kredytów dla rolników, pracownik Dolnośląskiego Oddziału Doradztwa Rolniczego we Wrocławiu Oddział w Świdnicy, przekonywała, że najbliższe lata będą dla rolników bardzo korzystne. Warunkiem jest wypełnienie zaleceń zawartych w programie, by uzyskać wsparcie ze środków Europejskiego Funduszu Rolniczego Rozwoju Obszarów Wiejskich.

## Wieża kościelna i widokowa

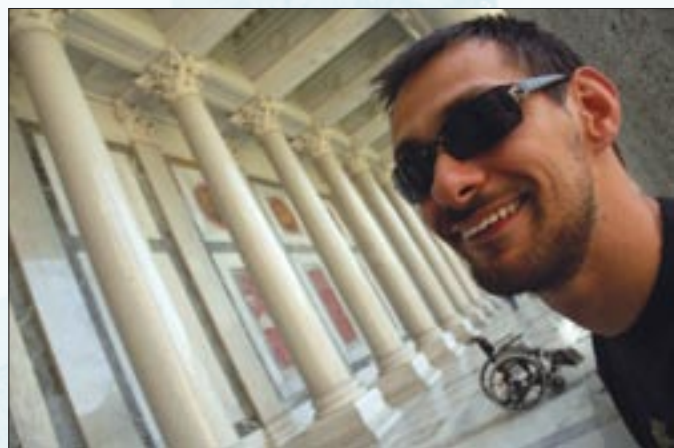
**BIELAWA.** Trwa przystosowanie wieży kościoła pw. Wniebowzięcia NMP w Bielawie do potrzeb turystycznych. Budowane są wewnętrzne schody, którymi będzie można wspiąć się na platformę wido-

kową, umieszczoną 80 m nad ziemią. Wieża liczy sobie 101 m (jest piątą co do wielkości wieżą kościelną w Polsce, a sześćdziesiątą siódmą na świecie). Prace mają być zakończone w październiku.

## Przygotowania do roku szkolnego

**WAŁBRZYCH.** Ponad 495 tys. zł kosztował specjalistyczny sprzęt i pomoce dydaktyczne, zakupione przez Zespół Szkół z Oddziałami Integracyjnymi w Wałbrzychu. Profesjonalny sprzęt ułatwi kształcenie uczniów niepełnosprawnych. Jego zakup był możliwy dzięki wsparciu z Europejskiego Funduszu Społecznego. Na zakupiony sprzęt składają się pomoce dydaktyczne, np. ekologiczna pracownia wyobraź-

ni, minimodel człowieka, przyrząd do demonstracji prawa Pascala, model prasy hydraulicznej. Zakupiono także oprogramowania komputerowe ułatwiające pracę z uczniami słabowidzącymi i niewidomymi – np. kolorowy powiększalnik komputerowy, program udźwiękowiający i system Windows oparty na piśmie Braille'a czy też syntezytor mowy do interaktywnej pracy z komputerem.



KS. ROMAN TOMASZCZUK

Tomasz Łukaszewski, pomimo skutków dziecięcego porażenia mózgowego, dzięki komputerowi jest dzisiaj absolwentem Akademii Sztuk Pięknych

## Myśląc Ojczyzna

**WAŁBRZYCH.** Urząd Miasta Wałbrzych uzyskał 12 200 zł na realizację programu „Drogi Polaków do niepodległości – 1795–1918”. W ramach przedsięwzięcia ogłoszony zostanie konkurs wiedzy historycznej dla młodzieży ze szkół gimnazjalnych i średnich. Oprócz rywalizacji konkursowej odbędzie się również seria wykładów historycznych. Wykłady mają przybliżyć i wprowadzić dzieci i młodzież

w meandry historii Polski. Będzie to zadanie wieloetapowe z finałem podczas obchodów 89. rocznicy Odzyskania Niepodległości 11 listopada 2007 roku.



KS. ROMAN TOMASZCZUK

**Edukacja patriotyczna przybiera w Wałbrzychu konkretne kształty**

Słowo naszego Biskupa

## ZA I PRZECIWI



Jezus jako bardzo kontrowersyjny Żyd wszedł w historię. Taki idzie przez wieki w dziejach Kościoła. Jedni Go uwielbiają. W imię Jego tworzą wielkie wartości. Inni Go nienawidzą. Jest im niepożądany, szkodliwy. Jest intruzem, bo często to, co głosił, sprzeciwia się ich osobistym interesom. Dzisiaj sytuacja w tym względzie jest podobna. Są ludzie, którzy, naśladując Chrystusa, walczą ze złem. Zmieniają świat na lepszy, żyjąc według Ewangelii. Ale są i tacy, którzy walczą z Nim, bo Jego nauka budzi w nich niepokój sumienia. Nie chcą całego Chrystusa. Chcą Go dostosować do swojej miary. Za kim my się opowiadamy? Jeśli za Nim, to stoi przed nami program walki na dwóch frontach. Z jednej strony powinniśmy prowadzić walkę ze złem, które jest w nas. Diabeł z Panem Bogiem od początku świata prowadził walkę, a miejscem tej walki jest ludzkie serce. Pozwólmy Bogu w nas zwyciężać. Nie jest to łatwe. Trzeba mieć w sobie ogień Boży. Jezus nie przyszedł nas pobłażliwie poklepywać po ramieniu za wszystko, co robimy w życiu. Nie wszystko w nas aprobuje. Wzywa do walki. Do niepokoju o Jego życie w nas. Drugi front walki to walka ze złem, które jest w świecie. Nie można zła akceptować. Nie ma kompromisu, nie ma ustępstw, gdy toczy się walka o prawdę, o dobro, o piękno. Trzeba zło nazywać złem. Jezus zaprosił nas do twardego życia. Nie obiecywał łatwego szczęścia. Nie przyszedł tu, na ziemię, by zapewnić nam błogi pokój. Przyniósł ogień. Wezwał do walki ze złem: złem w nas i w świecie.

BP IGNACY DEC

Wakacyjne prace remontowe w Pieszycach

## Zauważony pośród tysięcy

Niewiele brakowało, a brukowce mogłyby się rozpisywać na temat zagrożenia życia z powodu chodzenia do kościoła.

Wybudowany w XIX wieku kościół pw. św. Antoniego w Pieszycach przechodzi gruntowny remont. Po zmianie dachu parafia zdobyła fundusze na remont wieży kościelnej. Remont bardzo ważny, bo jej stan groził katastrofą budowlaną.

## Stereotyp Niemca,

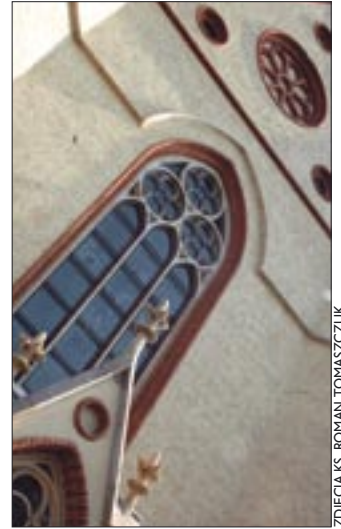
spod którego ręki wychodzi tylko to, co solidne, trzeba skorygować. Okazuje się, że kościół wybudowany przez niemieckich ewangelików został wzniesiony z materiału kiepskiej jakości. – Widać to podczas zmiany tynków zewnętrznych – przekonuje Piotr Tomaszewski, szef firmy prowadzącej remont. – Cegła wykorzystana do budowy jest źle wypalona, dlatego krucha. Jednak najsłabszym elementem bryły kościoła są kamienne, niektóre ponadczterometrowe, sterczyny, które zostały zbyt płytko zakotwione. Gdyby nie remont, już za chwilę byłibyśmy świadkami ich rozpadania się i niszczenia kościoła oraz zagrożenia dla ludzkiego życia.

Z tego powodu proboszcz, ks. Edward Dzik, uruchomił wszystkie kontakty, by zdobyć pieniądze na konieczne prace remontowe kościoła.

## Procedura

ubiegania się o dotację z Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego wymaga skrupulatnej i fachowej realizacji. Tylko taki wniosek ma szansę na pozytywne rozpatrzenie.

Jeśli już, spośród tysięcy podobnych, zostanie on przekazany do realizacji, wówczas uzyskaną dotację należy w sposób drobiazgowy rozliczyć i jak najbardziej efektywnie wykorzystać (czuwa nad tym zespół



ZDJĘCIA KS. ROMAN TOMASZCZUK

10 fachowców pod kierunkiem konserwatorek Barbary Obelindy i Urszuli Dory).

Pieszyccka parafia cieszy się z 849 tysięcy zł otrzymanych z ministerstwa. To jednak kwota, która wystarczy na remont dwudziestu metrów wieży (jej górnej części). Zresztą ministerialne pieniądze to za mało. Gdyby nie wkład finansowy parafii (95 tysięcy zł), prace nie

Powyżej od lewej: **Kalkulacje podyktowały, że w przypadku tego remontu taniej jest zbudować drewniane niż wypożyczyć metalowe rusztowanie**

**Odnowiona elewacja transeptu – tak będzie wyglądać po remoncie cały kościół**

mogłyby się rozpocząć.

## Przykład Pieszyc

to dowód na to, że zaangażowanie całego środowiska daje bardzo wymierne efekty. Oby tak dalej, a w przyszłym roku odnowiona wieża będzie dumą pieszyczan, a nie ich zagrożeniem i wyrzutem sumienia.

KS. ROMAN TOMASZCZUK

## RADOŚĆ I WDZIĘCZNOŚĆ

Jesteśmy szczęśliwi z tego, co dzieje się wokół naszej świątyni. Ważniejsza jednak jest dla nas wdzięczność, jaką czujemy wobec konkretnych ludzi, którzy nam pomogli: Mirosława Obalę (burmistrza Pieszyc), pośle Ryszarda Wawryniewicza, a przede wszystkim ministra Kazimierza Michała Ujazdowskiego. Jestem pod wrażeniem wrażliwości, jaką okazał nam pan minister. Pośród tysięcy wniosków docenił i uznał nasze starania o ocalenie kościoła. Nie przeszkadzało mu, że jesteśmy biedną parafią na końcu Polski. Liczyła się nasza determinacja i rzetelność. Współpraca z ministrem jest dla mnie wielce budująca. Oby mógł jak najdłużej służyć Polsce jako szef resortu kultury.

Ku przestrodze innych trzeba dodać jeszcze i to, że historia naszego remontu pokazuje, że niefachowe wykonanie prac budowlanych maruje ludzki wysiłek i pieniądze. Nasza wieża była remontowana w latach osiemdziesiątych. Niestety tamte prace nie zabezpieczyły budowli w sposób właściwy.

KS. EDWARD DZIK

proboszcz parafii pw. św. Antoniego w Pieszycach



**Jeszcze do niedawna małżeństwo z obcokrajowcem, a już na pewno z wyznawcą innej religii, było nie lada sensacją. Wśród kilkunastu przepytanych proboszczów naszej diecezji nie znalazł się ani jeden, który by nie potwierdził gwałtownego wzrostu zawierania międzynarodowych małżeństw w ostatnich kilku latach.**

tekst i zdjęcia

**ŚLAWOMIR WIŚNIEWSKI**

**P**rzyczyny są bardzo proste. Chyba nigdy w historii naszego kraju nie mieliśmy takiej łatwości w poruszaniu się po Europie. Stosunkowo niskie przeciętne dochody stanęły u podstaw emigracji zarobkowej, która w naszym regionie stała się wyjątkowo silna, chociażby z powodu bliskości zachodniej granicy. Nic więc dziwnego, że wiele młodych osób właśnie za granicą znalazło swojego życiowego partnera.

### Atrakcyjne tylko Polki

Co ciekawe, w gronie osób zawierających związek z obcokrajowcem niemal nie ma mężczyzn. Słowo „niemal” i tak jest w tym przypadku określeniem na wyrost. Ani je-

den spośród zapytanych proboszczów nie odnotował, aby w międzynarodowy związek małżeński wstępował Polak. Jak do tej pory, zawsze były to Polki.

### Z czego to wynika?

Z pewnością nikt jeszcze nie badał tego zjawiska. Jednak socjolog Adrian Szczygło przypuszcza, że być może związane jest to z panującymi stereotypami. – Na Zachodzie w obiegowej opinii kobieta z Polski zawsze kojarzyła się z nieprzeciętną urodą oraz wyjątkowymi umiejętnościami w tym, co kryje się pod pojęciem „prowadzenie domu” – mówi. – Chociaż aby być uczciwym, do tych przymiotów należałoby dorzucić jeszcze opinie o łatwowierności czy naiwności Polek. Jednak to raczej nie może być elementem dyskwalifikującym czy konkurującym ze wspomnianymi zaletami.

### Gorzej z mężczyznami

Zdaniem A. Szczygły, nieco inaczej rysuje się obraz Polaka. – „Głupi jak Polak”, pijak, nierób, partacz... To opinie bez wątplenia krzywdzące, ale przecież jeszcze do niedawna pokutujące w krajach Zachodu – mówi. – A musimy pamiętać, że wykorzenie stereotypów jest jedną z najtrudniejszych rzeczy. Jaka Dunka, Irlandka czy Angielka chciałyby wyjść za głupkowatego pijaczka?

Jednak Polacy w ostatnich latach robią w Europie furorę. Trudno znaleźć w Anglii lepszych fachowców. Doskonale wykształceni polscy informatycy podbijają na przykład Irlandię. Mimo to upłyne jeszcze sporo czasu, zanim uporamy się z negatywnymi stereotypami i przestaniemy być traktowani jak partnerzy drugiej kategorii.

### Pozornie łatwe

Sprawa jest względnie prosta, gdy obie strony są katolikami. – Chociaż i tutaj czasa-



Coraz c

# Międzynarodowe małże

mi pojawiają się komplikacje – mówi ks. Marek Babuška, diecezjalny duszpasterz rodzin. – Często zdarza się bowiem, że dana osoba mieszka na stałe w Niemczech. Skoro tak, to powinna należeć do tamtejszej wspólnoty parafialnej. Jednak w związku z tym, że u naszych zachodnich sąsiadów jest to równoznaczne z płaceniem odpowiedniego podatku, część osób po prostu nie przyznaje się do swojego wyznania. Jeśli potraktować taką sytuację czysto formalnie, to mamy do czynienia z problemem. Ta osoba nie jest już prze-

cież członkiem wspólnoty w Polsce i jednocześnie nie istnieje w dokumentach niemieckiej parafii...

### Ślub z chrześcijaninem

Coraz częściej spotykamy się z problemem zawierania małżeństw pomiędzy katolikami a osobami innego wyznania chrześcijańskiego. – Tutaj sprawa komplikuje się bardziej – mówi ks. M. Babuška. – Zaczyna się już, na przykład, na etapie sakramentu chrztu. Podstawowe przecież pytanie, czy dana osoba jest



częściej

# arodowe ństwo

ochrzczona, należy rozszerzyć o ustalenie, czy oba Kościoły wzajemnie uznają ten sakrament, nie mówiąc już na przykład o wymaganiach stawianych przez nasz Kościół, dotyczących wychowania potomstwa.

## Ślub z niechrześcijaninem

Czy można w ogóle zawrzeć małżeństwo z niekatolikiem w Kościele? Od samego początku Kościół był niechętny zawieraniu takich małżeństw. Jedne z pierwszych tekstów, które dotrwały do na-

szych czasów, zawierają sankcje dla łamiących zakazy zawierania takich małżeństw. Z jednej strony nie chciano narażać wiernych na utratę wiary, a z drugiej – uważano, że nie może być prawdziwej wspólnoty małżeńskiej pomiędzy wyznawcami różnych religii.

Problem małżeństw mieszanych był bardzo wyraźny w krajach, w których dynamicznie rozwijał się protestantyzm. Niemało było tam małżeństw, w których jedna strona by-

**Polsko-angielska para podczas przysięgi małżeńskiej**

**Obrączka zawsze jest znakiem miłości i wierności małżonków**

ła katolicka, druga nie. Mimo tych zakazów Kościół nie negował samej ważności takiego związku. Jeśli już dochodzi do małżeństwa pomiędzy stroną katolicką a niekatolicką, podkreśla się konieczność wyznawania wiary przez stronę katolicką, obojętne takiego wychowania potomstwa, jak również troskę o pozyskanie współmałżonka dla naszego Kościoła.

Jedno jest pewne: gdy stajemy przed takim wyzwaniem, niezbędna okazuje się fachowa pomoc właściwych władz kościelnych, które ułatwią przejście przez wszystkie formalności. Najlepiej zacząć od swojego proboszcza, który sam pokieruje nas w odpowiednie miejsce, tym bardziej że często niezbędne są decyzje nawet samego biskupa.

## Tylko w Polsce

Nawet gdy nowe międzyarodowe czy mieszane małżeństwo zamierza osiąść za granicą, sam ślub najczęściej zawierany jest w Polsce. – To jak najlepiej świadczy o naszym przywiązaniu do rodzinnych stron, o sile więzi łączących nas z rodziną – zauważa ks. Bolesław Stanisławiszyn z Żelazna.

Być może chodzi także o zakorzenioną w słowiańskiej duszy spontaniczność i otwartość.



Siostry Marta i Beata zaraz po wejściu Polski do Unii Europejskiej wyjechały na Zachód. Jak same mówią, znalazły się w pierwszym rzucie emigracji zarobkowej. Starsza Marta ma już męża Anglika. Beata dopiero szykuje się do stworzenia polsko-angielskiego małżeństwa. – Gdy siostra postanowiła przyjąć sakrament małżeństwa w Polsce, miałam sporo różnych obaw. Ale gdy zobaczyłam, jakie wrażenie na gościach ze strony jej męża zrobiła nasza słowiańska werwa, to teraz już sama nie mam wątpliwości, gdzie powinnam wziąć ślub.

## Wielojęzyczne wyzwanie

Nowa sytuacja to także nowe wyzwania dla księży. Biegła znajomość języka angielskiego czy niemieckiego to już zupełny standard, bez którego trudno o sprawną posługę. Na szczęście środowisko księży zawsze należało do przodujących pod tym względem. Obraz przeciętnego polskiego małżeństwa, gdzie nawet ślub z kimś z innego regionu naszego kraju należał do rzadkości, odchodzi bezpowrotnie. Zastępują go małżeństwa różnokulturowe, różnonarodowe i coraz częściej różnoreligijne. Trudno to oceniać w kategoriach dobrego lub złego zjawiska. Jedno jest pewne – z czasem zupełnie zmieni się obraz polskiej rodziny.

Problemy terenowych oddziałów Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Wałbrzychu

# Brakuje krwi

Wycięcie wyrostka robaczkowego kosztuje 450 ml krwi, operacja na sercu może pochłonąć nawet 9 litrów.

Organizacje humanitarne i Kościół biją coraz częściej na alarm: w Polsce brakuje dawców, już nie tylko organów czy szpiku do przeszczepów, ale także krwi. A bez niej nie może być mowy o życiu. Każdy, kto potrzebuje transfuzji czy poddaje się zabiegom chirurgicznym, korzysta z zasobów Centrów Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa (CKiK). Te z kolei tworzone są dzięki działalności terenowych oddziałów CKiK. W diecezji mieszczą się one przy Zakładach Opieki Zdrowotnej w Świdnicy, Kłodzku, Dzierżonowie oraz w Wałbrzychu.

## Minęły czasy,

gdy Honorowi Dawcy Krwi cieszyli się szczególnymi przywilejami w życiu publicznym. – Kiedyś warto było być krwiodawcą, bo na przykład można było być obsłużonym bez kolejki, bo należały się bonifikaty pieniężne itp. – opowiada Małgorzata Kalkowska, pielęgniarka z dzierżonowskiego oddziału CKiK w Wałbrzychu.



KS. ROMAN TOMASZCZUK

– Dzisiaj jest inaczej. Nawet z usprawiedliwieniem nieobecności w pracy są kłopoty – mówi z rozżaleniem.

Jedni pracodawcy nie chcą uznawać zwolnień wystawianych krwiodawcom po oddaniu krwi (dzień oddania krwi powinien być wolny). Inni nie zamierzają zapłacić im za dzień nieobecności. – Niektórzy nowobogacy ironizują, że jak sami będą krwi potrzebować, to sobie ją kupią – mówią pielęgniarki. – Ignoranci nie wiedzą, że krwi nie da się wyprodukować.

Do tego wszystkiego dochodzi problem ze stanem zdrowia populacji. – Wielu ludzi jest

dyskwalifikowanych jako dawcy, ponieważ są nosicielami wirusów albo mają inne problemy zdrowotne – skarży się Iwona Chryczyk, także

pielęgniarka z Dzierżonowa.

Największym jednak kłopotem jest emigracja ludzi młodych. – To oni byli dotychczas podstawowymi dawcami – podkreślają pracownicy CKiK.

## Nadchodzą czasy,

kiedy za brak krwi trzeba będzie słono płacić. – Kosztuje to utratę życia! – alarmują lekarze. – Szczególnie niebezpieczne są miesiące wakacyjne. Wielu krwiodawców wy-

jeżdża, a z powodu wypadków zapotrzebowanie na krew jest zwiększone – dodają.

Wobec problemów z pracodawcami warto rozważyć możliwość otwarcia punktów krwiodawstwa popołudniami i wczesnym wieczorem. – To rozwiązanie musi przyjąć centrum w Wałbrzychu – zastrzega lekarka Ewa Sikora-Kaleta, kierująca oddziałem w Dzierżonowie.

Popularyzuje się ideę honorowego krwiodawstwa wśród młodzieży.

Trzeba jednak podkreślić, że jeśli zabraknie ludzi, którzy będą chcieli dzielić się życiem z innymi, na nic zdadzą się nawet najlepsze rozwiązania systemowe. Zatem? Oddaj krew! Podaruj życie!

KS. ROMAN TOMASZCZUK



**MOIM  
ZDANIEM**

LEK. MED.  
EWA SIKORA-KALETA

kierownik dzierżonowskiego oddziału CKiK

Po doświadczeniach ze szkolnymi klubami krwiodawstwa doszliśmy do wniosku, że trzeba wychowywać sobie przyszłych honorowych dawców krwi. Chcemy zatem rozszerzyć naszą współpracę szkolną o gimnazja i szkoły podstawowe. Jestem przekonana, że kiedy nauczy się dzieci wrażliwości i altruizmu, kiedy przekaże się im rzetelną wiedzę na temat krwiodawstwa, wówczas będzie im łatwiej podjąć decyzję o wstąpieniu w szeregi krwiodawców, gdy skończą osiemnasty rok życia. Poza tym przez dzieci dotrzemy do rodziców. Spośród nich na pewno zdobędziemy kolejnych honorowych dawców krwi.

## KRWIODAWSTWO W CYFRACH I LICZBACH:

- 1 proc. populacji Polaków ma grupę krwi AB Rh-
- 1 godz. trwa procedura pobrania krwi
- 1 rok można przechowywać zamrożone osocze
- 4 razy w roku mogą oddawać krew kobiety
- 5 dni to czas ważności krwinek płytkowych
- 6 razy w roku mogą oddawać krew mężczyźni
- 6 litrów krwi krąży w organizmie dorosłego człowieka
- 15 litrów osocza może oddać człowiek w ciągu roku
- 32 proc. populacji Polaków ma grupę krwi A Rh+
- 65 lat to graniczny wiek chętnych do oddawania krwi
- 450 ml to jednokrotna ilość oddanej krwi
- 500 tys. Polaków rocznie decyduje się na oddanie krwi
- 2 mln transfuzji rocznie wykonuje się w Polsce

## TUTAJ MOŻESZ ODDAĆ KREW

Terenowe Oddziały Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Wałbrzychu:

Dzierżonów, tel. 074 831 85 92;  
KAMIENNA GÓRA, tel. 075 744 39 56;  
ŚWIDNICA, tel. 074 856 84 51;  
KŁODZKO, tel. 074 865 22 43;  
CENTRUM W WAŁBRZYCHU, tel. 074 664 63 10.  
Pod podanymi numerami telefonów można uzyskać informacje o działalności oddziałów i warunkach krwiodawstwa.

LAUREACI KONKURSU  
POEZJI PAPIESKIEJ  
W WIRACH

JUSTYNA  
JAROSZEWICZ

Modlitwa  
do Jana Pawła II

Gwiazdziste niebo dziś jest  
w moim oknie,  
Czas snu już się zbliża szybkimi  
krokami.  
Moja twarz jednak we łzach  
moknie,  
Radosnych łzach, wypełnionych  
modlitwami.

Dzisiaj tak jak każdego wieczora  
Modlę się do Ciebie, mój Ojczy  
Święty.  
O pokój na ziemi, o szczęście  
w moim domu,  
O zdrowie dla bliskich, o Polskę,  
o moją przyszłość.

Wierzę, że tam wysoko w niebie,  
Pośród tych wielu gwiazd,  
Jesteś i wysłuchasz mych  
modlitw.  
Wstaw się za mną  
do Pana Boga.



JUSTYNA  
JAROSZEWICZ

Mieszka i uczy się w Wirach. Zdała do szóstej klasy katolickiej SP. W swoim życiu napisała już wiele wierszy. Konkursowy utwór tworzyła całą sobą. — Były dwa wiersze, które w końcu połączyłam czynnami, co wyrsało prosto z mojego serca — opisuje proces pisania. Dziewczynka pamięta Jana Pawła II podczas jego odwiedzin w Legnicy. Prawie codziennie modli się za przyczyną Papieża. W konkursie wzięła udział po raz drugi.

Rozmowa świdnickiego „Gościa”

# Tu marzenia stają się rzeczywistością

**Ks. Mieczysław Eugeniusz Janczyszyn**

w ciągu siedemnastu lat założył na wschodniej Białorusi dziewięć parafii i wybudował trzy kościoły. Rozmawia z nim Dorota Niedźwiecka.

**DOROTA NIEDŹWIECKA: Założenie dziewięciu parafii i wybudowanie trzech kościołów to małe osiągnięcie. W jaki sposób to się Księdzu udało?**

Ks. MIECZYŚLAW EUGENIUSZ JANCZYSZYN: — Nie do przecenienia jest pomoc parafii z Polski, które umożliwiają mi przeprowadzenie zbiórek na budowy (np. w parafii św. Piotra i Pawła w Strzegomiu w jedną niedzielę zebrałem tyle, co na Białorusi przez rok) oraz wsparcie kard. Gulbinowicza (pieniądze, architekt itp.). Budowa kościołów byłaby niemożliwa także bez ludzi z Białorusi, którzy starają się jak najczęściej roboty wykonać własnoręcznie. Niejednokrotnie staruszka przynosi całą emeryturę na remonty. Mówię jej: tak nie wolno, to grzech, umrzeć z głodu. A ona: ojczyńska, można, ja na chleb zostawiła. Innym razem babcia na laskach ciągnie kilka cegieł. Pytam: Co wy? A ona: Ja też chcę budować kościół. Chociaż jestem twardy, wtedy się popłakałem.

Ale to wszystko nie byłoby możliwe bez Boga...

**Doświadcza Ksiądz mocno Jego działania?**

— Tak. Na Białorusi uczyć się pokory i zawierzenia. Doświadczam tego, że sam niewiele mogę. A z Bogiem marzenia stają się rzeczywistością. Najpierw spełniło się dziecięce pragnienie, by wyjechać na Wschód. Później, w Lepielu, wszyscy mówili: Ksiądz, to nierealne wznieść kościół na go-



ZDJĘCIA: ANDRZEJ NIEDŹWIECKI

**KS. MIECZYŚLAW EUGENIUSZ JANCZYSZYN**

założył parafie w Szumielinie, Nowołukomli, Bieszenkowiczach, Siennie i Czasznikach, a wybudował kościoły w Lepielu, Ule, Nikołajewie, rozpoczął budowę w Uszaczach; kanonik gremialny witebskiej kapituły katedralnej, prałat, dziekan.

rze śmieci, tego nie da się zrobić. A teraz kościół stoi.

Ale największe cuda dokonują się w ludziach. Sąsiadka ostrzegła mnie, bym nie szedł do pewnego domu, bo tam mąż bluźni, Boga przeklina. Poszedłem i mówię mu: Twoja żona chodzi do kaplicy, ale do Komunii nie może przystępować, bo życie bez ślubu kościelnego. Trzeba by go zawrzeć. I co? Ślub był, mąż się zgodził.

**Z czego podczas pobytu na Białorusi jest Ksiądz najbardziej dumny?**

— Budowa świątyń jest ważna, one świadczą o tym, co się zrobiło. Ale z drugiej strony: to tylko martwe kamienie. Dlate-

go najbardziej cieszy mnie to, co udało mi się zrobić dla innych. Mam nadzieję, że to, co tam pozostawiam, sprawi, że ludzie będą chcieć czegoś więcej w sferze duchowej.

Często wracam myślami do początków mojej misyjnej przygody. Kiedy szedłem przez miasto w sutannie i jakiś chłopiec zapytał, kim jestem i dlaczego się tak ubrałem. Myślałem, że przyjechałem z cyrkami... Moją pierwszą Mszę św. rozpocząłem po polsku. Ludzie milczeli. Okazało się, że w większości nie znają tego języka, wielu nie pamięta modlitw. Odpowiadałem sam na wezwania, a wierni powtarzali za mną. Dla nich to było pierwsze zauroczenie wiarą. W tym czasie, podczas pierwszej wizyty duszpasterskiej, w domach zawarłem ślub kościelny ponad 160 par (od 2 do 6 dniennie na 30 do 40 odwiedzanych rodzin). To byli ludzie, którzy żyli ze sobą po 15, 20, 30 lat...

**Ludzie są dla Księdza bardzo ważni?**

— Tak. Okazuje się, że ja dla nich też. W każdej miejscowości są tacy, którzy o mnie dbają, kupują ubranie na imieniny, a jak nie mam czasu o siebie dbać — krzyczą, że muszę coś zjeść. Dzięki nim, nawet gdy nie mam pieniędzy, jestem syty. Gdy przez trzynaście dni byłem w szpitalu, nie spróbowałem nawet tamtejszej herbaty: parafianie wciąż mnie odwiedzali, przynosząc domowe jedzenie.

**A plany na przyszłość?**

— Zawsze byłem posłuszny woli Boga i biskupa. Obecnie jestem jednym ze starszych księży, „chłopem od kielni”. Ale chciałbym zrobić coś także dla dzieci alkoholików. Założyć ośrodek, chociaż dziennego pobytu, w którym mogłyby odrobić lekcje, zjeść, uratować swoją godność.

## PANORAMA PARAFII

Piława Górna – pw. św. Marcina (dekanat Piława Górna)

## Stoją na kamieniu

To, że miejscowość jest silnie związana z kamieniarstwem, widać już na pierwszy rzut oka.

Świadczą o tym nie tylko liczne sztydy firm tej branży, ale także wielki krzyż stojący w najbardziej reprezentacyjnym miejscu Piławy Górnej. Wzniesiony w centrum miasta, w miejscu, w którym niegdyś stała świątynia protestancka, wykonany jest oczywiście z kamienia. Jest to wotum tu-tejszych parafian z okazji Wielkiego Jubileuszu Chrześcijaństwa oraz milenium biskupstwa wrocławskiego.

## Z całego świata

Kamieniarstwo jest podstawowym źródłem utrzymania mieszkańców, pozwalającym na w miarę dostatnie życie. Wydobywanie tego surowca jest tu znikome, ale za to większość firm zajmuje się jego obróbką. Sprowadzany jest nie tylko z kraju, ale także z najodleglejszych zakątków świata:

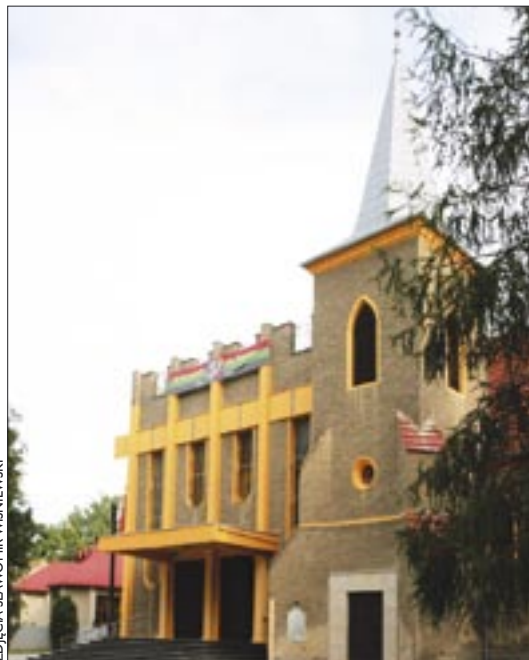
z Indii, Afryki czy Ameryki Południowej. To prawdziwe kamieniarские zagłębie.

Nic więc dziwnego, że z okazji obchodzonego w tym roku jubileuszu 50-lecia parafii cały plac kościelny, mający ponad 1700 mkw. powierzchni, został wyłożony piękną granitową kostką.

## Zaczęli od niewielkiego kościoła

Po II wojnie światowej miejscowość Piława Górna została włączona do parafii Piława, obejmującej także Piławę Dolną oraz Kośmin. Był to teren niezwykle rozległy, co mieszkańcom znacznie utrudniało kontakt z duszpasterstwem. Dlatego też w 1957 roku, decyzją ówczesnego ordynariusza wrocławskiego, bp. Bolesława Kominka, erygowano nową wspólnotę pw. św. Marcina. Świątynią parafialną został niewielki zabytkowy kościół, a pierwszym proboszczem ks. Paweł Nieużyła.

Mały kościółek nie był w stanie sprostać oczekiwaniom szybko rozrastającej się wspólnoty. Stąd też na początku lat osiemdziesiątych rozpoczęto rozbudowę, a właściwie dobudowę, gdyż, zgodnie z projektem, niewielka świątynia



ZDJĘCIA: SŁAWOMIR WIŚNIEWSKI

stała się częścią okazałego kościoła z prawdziwego zdarzenia.

## Pamięć o bohaterach

Podobnie jak na całym Dolnym Śląsku, większość mieszkańców stanowią przesiedleńcy z dawnych Kresów Wschodnich. Nie brakuje tu sybiraków i kombatanatów. Właśnie z myślą o Zesłańcach Sybiru w 2003 roku przed kościołem wzniesiono osobliwy pomnik, upamiętniający osoby zamęczone i zmarłe – jak głosi inskrypcja – „w tajgach Syberii, stepach Kazachstanu (...)”. Dwa lata później także na placu Piastów Śląskich stanął kamienny pomnik poświęcony Bohaterom Walk o Wolność Ojczyzny.

SŁAWOMIR WIŚNIEWSKI



## KSIĄDZ PRAŁAT ZBIGNIEW WOLANIN

Kanonik honorowy świdnickiej kapituły katedralnej. Urodzony 12 czerwca 1944 roku w Przysietnicy. Świecenia kapłańskie przyjął 29 maja 1971 roku we Wrocławiu. Proboszczem parafii w Piławie Górnej jest od 1983 roku. Od niedawna piastuje także funkcję tutejszego dziekana.

Kościół parafialny w Piławie Górnej to mistrzowskie połączenie zabytkowej budowli z nowoczesną architekturą

## ZDANIEM PROBOSZCZA

Ten rok jest dla nas bogaty w wiele wydarzeń. Obchodzimy bowiem 50-lecie istnienia naszej wspólnoty parafialnej. Do świętowania tej rocznicy przygotowaliśmy się przez misje święte. Niedawno też odbyła się wizytacja kanoniczna, podczas której bp Ignacy Dec poinformował nas o nowym podziale dekanatów. W wyniku tych zmian nasza parafia stała się siedzibą nowo powstałego dekanatu Piława Górna. Owocem wspomnianych misji jest wprowadzenie w naszej wspólnotie Nowenny do MB Nieustającej Pomocy. Niedawno odebraliśmy, zamówiony przez nas specjalnie z tej okazji, obraz Matki Bożej. Dokładnie w środę 15 sierpnia, w święto Matki Bożej Zielnej, zainaugurowaliśmy cotygodniową uroczystość. W niedzielę poprzedzającą to wydarzenie okolicznościowe kazania wygłosili dla nas ojcowie redemptoryści.

## Zapraszamy na Msze św.

- Niedziele i święta – kościół parafialny: 8.00, 10.30, 12.00, 18.00; kaplica pw. MB Różańcowej w Kośminie: 9.30
- Dni powszednie – kościół parafialny: 7.00, 18.00 (w okresie zimowym 17.00)
- Od 15 sierpnia br. co środę przed wieczorną Mszą św. Nowenna do MB Nieustającej Pomocy



Pomnik Polaków zamęczonych, zamordowanych i zmarłych na Wschodzie